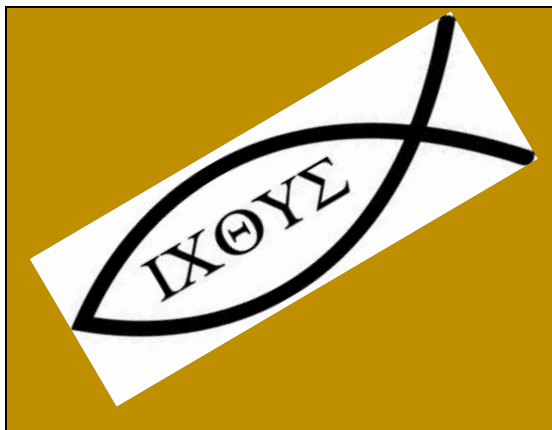




Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :
30 czerwca 20**25**

Rdz 18,16-33 (Biblia Tysiąclecia)

16 Potem ludzie ci odeszli i skierowali się ku Sodomie. Abraham zaś szedł z nimi, aby ich odprowadzić, 17 a Pan mówił sobie: «Czyż miałbym zataić przed Abrahamem to, co zamierzam uczynić? 18 Przecież ma się on stać ojcem wielkiego i potężnego narodu i przez niego otrzymają błogosławieństwo wszystkie ludy ziemi. 19 Bo upatrzyłem go jako tego, który będzie nakazywał potomkom swym oraz swemu rodowi, aby przestrzegając przykazań Pana, postępowali sprawiedliwie i uczciwie, tak żeby Pan wypełnił to, co obiecał Abrahamowi». 20 Po czym Pan rzekł: «Głośno się rozlega skarga na Sodomę i Gomorę, bo występki ich [mieszkańców] są bardzo ciężkie. 21 Chcę więc zstąpić i zobaczyć, czy postępują tak, jak głosi oskarżenie, które do Mnie doszło, czy nie; dowiem się». 22 Wtedy to ludzie ci odeszli w stronę Sodomy, a Abraham stał dalej przed Panem. 23 Podszedłszy do Niego, Abraham rzekł: «Czy zamierzasz wygubić sprawiedliwych wespół z bezbożnymi? 24 Może w tym mieście jest pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także zniszczysz to miasto i nie przebaczysz mu przez wzgląd na owych pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim mieszkają? 25 O, nie dopuść do tego, aby zginęli sprawiedliwi z bezbożnymi, aby stało się sprawiedliwemu to samo, co bezbożnemu! O, nie dopuść do tego! Czyż Ten, który jest sędzią nad całą ziemią, mógłby postąpić niesprawiedliwie?» 26 Pan odpowiedział: «Jeżeli znajdę w Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych, przebaczę całemu miastu przez wzgląd na nich». 27 Rzekł znowu Abraham: «**Pozwól, o Panie, że jeszcze ośmielę się mówić do Ciebie**, choć jestem pyłem i prochem. 28 Gdyby wśród tych pięćdziesięciu sprawiedliwych zabrakło pięciu, czy z braku tych pięciu zniszczysz całe miasto?» Pan rzekł: «Nie zniszczę, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu». 29 Abraham znów odezwał się tymi słowami: «A może znalazłoby się tam czterdziestu?» Pan rzekł: «Nie dokonam zniszczenia przez wzgląd na tych czterdziestu». 30 Wtedy Abraham powiedział: «Niech się nie gniewa Pan, jeśli rzeknę: może znalazłoby się tam trzydziestu?» A na to Pan: «Nie dokonam zniszczenia, jeśli znajdę tam trzydziestu». 31 Rzekł Abraham: «Pozwól, o Panie, że ośmielę się zapytać: gdyby znalazło się tam dwudziestu?» Pan odpowiedział: «Nie zniszczę przez wzgląd na tych dwudziestu». 32 Na to Abraham: «Niech mój Pan się nie gniewa, jeśli raz jeszcze zapytam: gdyby znalazło się tam dziesięciu?» Odpowiedział Pan: «Nie zniszczę przez wzgląd na tych dziesięciu». 33 Wtedy Pan, skończywszy rozmowę z Abrahamem, odszedł, a Abraham wrócił do siebie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wyobraź sobie, że pracujesz na kierowniczym stanowisku w dużej firmie. Dowiedziałeś się, że prezes ma zamiar wprowadzić nową strategię zarządzania, która będzie wiązać się ze zwolnieniem kilkuset osób, i jesteś tym poważnie zaniepokojony. Ponieważ masz dobrą relację z prezesem, postanawiasz z nim o tym porozmawiać. Wchodzisz do jego gabinetu i z szacunkiem należnym jego pozycji szczerze wypowiadasz swoje zastrzeżenia. Wiesz, że ryzykujesz utratą własnego stanowiska, ale mimo to czujesz, że nie możesz milczeć.

Taka właśnie była postawa Abrahama, gdy próbował odwieść Boga od zamiaru zniszczenia Sodomy. Nie zachowywał się w sposób arogancki czy zarozumiały. Wiedział, do Kogo mówi, ale wiedział również, że stawka jest zbyt wysoka, by mógł milczeć.

Jeżeli w mieście byli niewinni ludzie, powinni zostać oszczędzeni! Dlatego, zachowując odpowiedni szacunek, wytrwale wstawiał się za nimi do Pana.

Abraham mógł odważyć się na taką śmiałość, ponieważ miał dobrą relację z Panem. Okazywał Mu posłuszeństwo i szacunek począwszy od dnia, w którym został przez Niego wezwany po raz pierwszy. Od tego czasu przeżył wiele spotkań z Bogiem, które upewniły go, że jest przez Niego kochany - w wyniku czego sam również Go pokochał. Dlatego mógł z ufnością wstawiać się do Niego za całym miastem.

Ty również możesz stawać przed Bogiem z podobną ufnością! Ponieważ jesteś złączony z Chrystusem przez chrzest, Bóg jest nie tylko twoim Panem czy „szefem”, lecz twoim Ojcem. A to oznacza, że ty także możesz przybliżyć się „z ufnością do tronu łaski” i prosić Boga o pomoc (Hbr 4,16). A **On usłyszysz twoją modlitwę!**

Z pewnością każdy z nas modli się za swoich bliskich i przyjaciół, ale dlaczego nie mielibyśmy pójść za przykładem Abrahama i prosić o rzeczy wielkie?

Pomyśl o swoim mieście czy nawet całej ojczyźnie. Pomyśl o wojnie, która toczy się na Ukrainie i konfliktach, które wybuchają w różnych miejscach świata. Pomyśl o rodzinach, które głodują w miejscach nawiedzanych przez susze czy kryzysy gospodarcze. Powierzaj te wszystkie problemy Bogu na modlitwie.

Z pokorą i odwagą proś Go o uzdrowienie, pokój i ochronę. Proś, by oszczędził tych, którzy cierpią niepotrzebnie z powodu niesprawiedliwości i przemocy na świecie. Proś Ojca niebieskiego, aby odmieniał bieg historii!

„Panie, spraw, by na ziemi zapanował pokój!” .

Mt 8,18-22: 18 Gdy Jezus zobaczył tłum dokoła siebie, kazał odpłynąć na drugą stronę. 19 Wtem przystąpił pewien uczony w Piśmie i rzekł do Niego: «Nauczycielu, pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz». 20 Jezus mu odpowiedział: «Lisy mają nory i ptaki powietrzne - gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć». 21 Ktoś inny spośród uczniów rzekł do Niego: «Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mojego ojca!». 22 Lecz Jezus mu odpowiedział: «**Pójdź za Mną**, a zostaw umarłym grzebanie ich umarłych!»

	<i>Kimże On jest?</i> (Mt 8,27)
	Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Wtorek : 1 lipca 2025

Mt 8,23-27 (Biblia Tysiąclecia)

23 Gdy wszedł do łodzi, poszli za Nim Jego uczniowie. **24** Nagle zerwała się gwałtowna burza na jeziorze, tak że fale zalewały łódź; On zaś spał. **25** Wtedy przystąpili do Niego i obudzili Go, mówiąc: «Panie, ratuj, giniemy!» **26** A On im rzekł: «Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary?» Potem wstał, rozkazał wichrom i jezioru, i nastąpiła głęboka cisza. **27** A ludzie pytali zdumieni: «**Kimże On jest**, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?»

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Apostołowie dopiero co byli świadkami, jak Jezus uczynił coś, czego nie byłby w stanie dokonać zwyczajny człowiek. Najpierw, gdy łódź była zalewana przez fale, On spał spokojnie. Następnie, wyrwany przez uczniów ze snu, wstał, „**zgromił wichry i jezioro**” i burza ustała (Mt 8,26). Nic dziwnego, że zdumieni pytali: „**Kimże On jest?**” (Mt 18,27).

Kimże więc jest Jezus? Zobaczmy, co mówi o Nim dzisiejsza Ewangelia.

Po pierwsze, **Jezus jest człowiekiem całkowicie oddanym swej misji**. Przez trzy lata nauczał i kształtował uczniów słowem i przykładem. I oto teraz, obudzony przez nich na łodzi miotanej przez fale i wiatr, zanim zarządził niebezpieczeństwu, skupił swą uwagę na ich przerażeniu.

Jednym prostym pytaniem obnażył ich stan i wezwał do głębszego zaufania: „Czemu bojaźliwi jesteście, ludzie małej wiary?” (Mt 8,26). Wykorzystał tę okazję, by ich łagodnie napomnieć, podnieść na duchu i umocnić w nich wiarę.

Po drugie, **Jezus jest człowiekiem, który posiada Boską władzę**. Nie władzę ludzką, jaką posiada król czy prezes, ale władzę należną Mu jako Synowi Bożemu. Niezależnie od tego, jak wiele władzy zdołałby skupić w swoim ręku człowiek, wciąż jest on poddany siłom, nad którymi nie ma żadnej kontroli, jak na przykład choroby czy huragany.

Natomiast Jezus okazuje się Panem burz i głębin wodnych – „**nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne**” (Mt 8,27).

Wreszcie – co najważniejsze – Jezus jest nie tylko człowiekiem. Czy człowiek, nawet bardzo świętobliwy, byłby w stanie uczynić wszystko to, czego dokonał Jezus? Z pewnością nie!

Jezus jest oczywiście w pełni człowiekiem, ale jest również w pełni Bogiem.

Jest to „**Bóg z Boga, światłość ze światłości (...) współistotny Ojcu**”, jak wyznajemy w *Credo*. To przenaświętszy Syn Boży, który przyjął ludzkie ciało, aby nas zbawić – w tym ciebie i mnie.

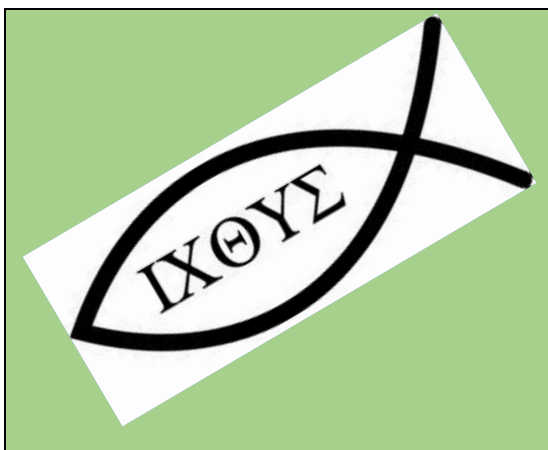
Kim więc jest Jezus?

-  Jest twoim Zbawcą, twoim obrońcą i twoim Panem.
-  On kocha cię nieskończoną miłością i ma moc uciszyć wszelkie burze twego życia.

„Jezu, Panie nieba i ziemi, oddaję Ci moje serce”.

Rdz 19,15-19

Ps 26,2-3.9-12



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Środa :
2 lipca 2025

Rdz 21,5.8-20 (Biblia Tysiąclecia)

5 Abraham miał sto lat, gdy mu się urodził syn jego, Izaak. 8 Dziecko podrosło i zostało odłączone od piersi. Abraham wyprawił wielką ucztę w tym dniu, w którym Izaak został odłączony od piersi. 9 Sara, widząc, że syn Egipcjanki Hagar, którego ta urodziła Abrahamowi, naśmiewa się [z Izaaka], 10 rzekła do Abrahama: «Wypędź tę niewolnicę wraz z jej synem, bo syn tej niewolnicy nie będzie współdziedzicem z synem moim, Izaakiem». 11 To powiedzenie Abraham uznał za bardzo złe – ze względu na swego syna. 12 A wtedy Bóg rzekł do Abrahama: «Niechaj ci się nie wydaje złe to, co Sara powiedziała o tym chłopcu i o twojej niewolnicy. Posłuchaj jej, gdyż tylko od Izaaka będzie nazwane twoje potomstwo. 13 Z syna zaś tej niewolnicy uczynię również wielki naród, bo

jest on twoim potomkiem».

14 Nazajutrz rano wziął Abraham chleb oraz bukłak z wodą i dał Hagar, wkładając jej na barki, i oddalił ją wraz z dzieckiem. Ona zaś poszła i błąkała się po pustyni Beer-Szeby. 15 A gdy zabrakło wody w bukłaku, ułożyła dziecko pod jednym z krzewów, 16 po czym odeszła i usiadła opodal tak daleko, jak łuk doniesie, mówiąc: «Nie będę patrzyła na śmierć dziecka». I tak siedząc opodal, zaczęła głośno płakać.

17 Ale Bóg usłyszał jęk chłopca i Anioł Boży zawołał na Hagar z nieba: «Cóż ci to, Hagar? Nie lękaj się, bo usłyszał Bóg jęk chłopca tam leżącego. 18 Wstań, podnieś chłopca i weź go za rękę, bo uczynię z niego wielki naród». 19 Po czym Bóg otworzył jej oczy i ujrzała studnię z wodą; a ona poszła, napełniła bukłak wodą i dała chłopcu pić.

20 Bóg był z chłopcem, a ten rósł. Mieszkał on na pustyni i stał się łucznikiem

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Kiedy Sara zobaczyła, jak Izmael, syn Egipcjanki Hagar, śmieje się z jej syna, Izaaka, zażądała, by Abraham wypędził „**tę niewolnicę wraz z jej synem**” (Rdz 21,10). Nie chciała, by Izaak podzielił się z Izmaelem nawet częścią swego dziedzictwa.

Ale Abraham kochał obu synów. Jak mógł odwrócić się od własnego dziecka? Jak mógł wygnać Hagar z Izmaelem na pustynię, która się wokół rozpościerała? Jaką mieli szansę przetrwania w tak surowym otoczeniu?

Bóg rozumiał sytuację Abrahama, jednak powiedział mu, że Sara ma rację i tylko Izaak ma po nim dziedziczyć. Dodał mu też otuchy i obiecał, że On sam zatroszczy się o Hagar i Izmaela i otoczy ich opieką. A ponadto uczyni z Izmaela „**wielki naród**”, ponieważ jest on potomkiem Abrahama (Rdz 21,13).

Abraham wspomniał więc na wierność Boga i zaufał, że uczyni On to, co obiecał, chociaż nie miał pojęcia, jak to się stanie. A Bóg dotrzymał obietnicy (Rdz 25,12-18).

Jeszcze zanim na żądanie Boga odbył wraz z Izaakiem drogę na górę Moria i zanim wyjął nóż, by go zabić, Abraham z ufnością i posłuszeństwem względem Pana postąpił ze swym starszym synem, Izmaelem, choć nie wiedział, jaki będzie tego wynik.

Jak pisał św. Paweł, Abraham wierzył Bogu i „**był przekonany, że mocen jest On również wypełnić, co obiecał**” (Rz 4,21).

Jest to doskonała definicja wiary!

I my, wzorem Abrahama, możemy wzrastać w wierze, wspominając obietnice, które Bóg już wypełnił oraz ufając, że potrafi On wyprowadzić dobro z każdej sytuacji. **Obiecał** chronić Hagar i Izmaela, po czym to właśnie uczynił. **Obiecał** wyprowadzić Izraelitów z niewoli i tego dokonał. **Obiecał** posłać Mesjasza, który zbawi ludzi, i rzeczywiście Go posłał. **Obiecał** życie wieczne wszystkim, którzy uwierzą – i jest to obietnica, której spełnienie zobaczymy w niebie, gdy ujrzymy Jezusa twarzą w twarz.

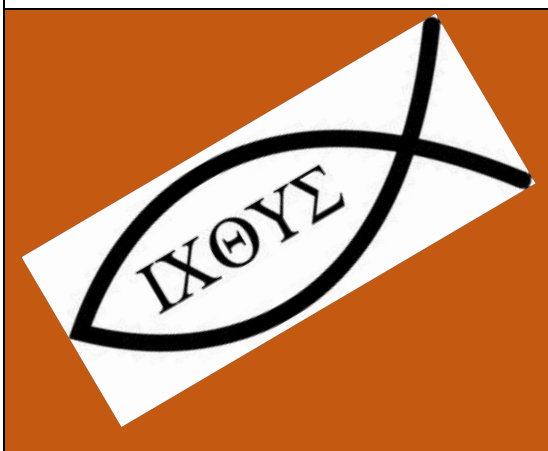
Jak wspinałego mamy Boga! On zawsze dotrzymuje obietnic!

„Wierzę, **Panie!** A gdy nadchodzą mnie wątpliwości, pomóż mi pamiętać o tym, co już dla mnie uczyniłeś” .

Ps 34,7-8.10-13

Mt 8,28-34: 28 Gdy przybył na drugi brzeg do kraju Gadareńczyków, wybiegli Mu naprzeciw dwaj opętani, którzy wyszli z grobów, bardzo dzicy, tak że nikt nie mógł przejść tą drogą. 29 Zaczęli krzyczeć: «Czego chcesz od nas, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas?» 30 A opodal nich pasła się duża trzoda świń. 31 Złe duchy prosiły Go: «Jeżeli nas wyrzucasz, to poślij nas w tę trzodę świń!» 32 Rzekł do nich: «Idźcie!» Wyszły więc i weszły w świny. I naraz cała trzoda ruszyła pędem po urwistym zboczach do jeziora i zginęła w falach. 33 Pasterze zaś uciekli i przyszedłszy do miasta rozpowiedzieli wszystko, a także zdarzenie z opętanymi. 34 Wtedy całe miasto wyszło na spotkanie Jezusa; a gdy Go ujrzeli, prosili, żeby odszedł z ich granic.

Św. Tomasza Apostoła



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

3 lipca 20**25**

J 20,24-29 (Biblia Tysiąclecia)

24 Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. 25 Inni więc uczniowie mówili do niego: «**Widzieliśmy Pana!**» Ale on rzekł do nich: «Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i ręki mojej nie włożę w bok Jego, nie uwierzę». 26 A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz [domu] i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł, choć drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i rzekł: «Pokój wam!» 27 Następnie rzekł do Tomasza: «Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż w mój bok, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym». 28 Tomasz w odpowiedzi rzekł do Niego: «Pan mój i Bóg mój!» 29 Powiedział mu Jezus: «Uwierzyłeś dlatego, że Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli».

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Uczniowie nie mogli się doczekać, kiedy wreszcie podzielą się dobrą nowiną z Tomaszem. „**Widzieliśmy Pana!**” - oznajmili mu, kiedy tylko przyszedł (J 20,25). Ale Tomasz zdecydowanie odparł:

„**Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ i ręki mojej nie włożę w bok Jego, nie uwierzę**” (J 20,25).

Minął tydzień i Tomasz sam spotkał się z Jezusem. Wyobraźmy sobie kontrast pomiędzy rozradowanymi uczniami a reakcją „niewiernego Tomasza”, którego święto dziś obchodzimy.

Czyż nie próbowali go przekonać? Czy nie opowiadali mu po wielokroć z detalami spotkania z Jezusem, nie zachowując niczego dla siebie? Jednak wszelkie ich wysiłki spełzły na niczym.

Tomasz nie zmienił zdania, dopóki Pan sam mu się nie objawił. Jezus pozdrowił wątpiącego Apostoła nie okazując gniewu, a nawet zachęcił go do obejrzenia swoich ran i ich dotknięcia. „**Nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym**” - powiedział do niego (J 20,27).

Tomasz nie potrzebował więcej dowodów. Jego wątpliwości ustąpiły i wyznał:

„**Pan mój i Bóg mój!**” (J 20,28).

Tomasz kojarzy nam się głównie z niedowiarstwem, jednak po tym jednym tygodniu zwątpienia w jego życiu nastąpiło kilkadziesiąt lat odważnego i wiernego głoszenia Ewangelii. Jak mówi tradycja, spędził resztę życia śmiało i z zapałem głosząc zmartwychwstałego Pana. Zaniósł Ewangelię wielu narodom, docierając aż do Indii.

Po dziś dzień, niekiedy nawet w obliczu ostrych prześladowań, chrześcijanie w rejonie Kerali na południu Indii trwają mocno w wierze, przyniesionej tam przez św. Tomasza.

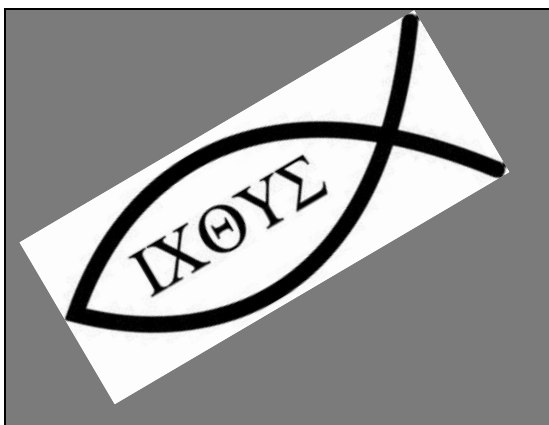
Czy może ty dziś przeżywasz jakieś wątpliwości w stosunku do Pana? Może kwestionujesz Jego dobroć, Jego troskę o ciebie, Jego opiekę nad twoimi bliskimi? Nie poddawaj się tym wątpliwościom!

Jezus zaprasza, byś zbliżył się do Niego, spotkał z Nim i uwierzył. Czeka na ciebie z otwartymi ramionami. Nie potępi cię, ani nie odepchnie, ale umocni twoją ufność i przekonanie tak, byś już nie tylko wierzył, ale śmiało dzielił się z innymi radosną nowiną Ewangelii.

„Wierzę w Ciebie, Jezu, mój Panie i mój Boże! ” .
--

Ef 2,19-22

Ps 117,1-2



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

4 lipca 2025

Rdz 23,1-4.19 24,1-8.10.48.59.62-67 (Biblia Tysiąclecia)

1 Sara doczekała się stu dwudziestu siedmiu lat życia. **2** Zmarła ona w Kiriat-Arba, czyli w Hebronies, w kraju Kanaan. Abraham rozpoczął więc obrzędową żałobę po Sarze, aby ją opłakiwać. **3** A potem powstawszy, odszedł od swej zmarłej i zwrócił się do potomków Cheta z taką prośbą: **4** «Choć mieszkam wśród was jako osiadły przybysz, sprzedajcie mi tu u was grób na własność, abym mógł pochować moją zmarłą» **19** A potem Abraham pochował swoją żonę, Sarę, w pieczarze na polu [zwanym] Makpela w Hebronies, w pobliżu Mamre w kraju Kanaan. **1** Abraham zestarzał się i doszedł do podeszłego wieku, a Pan mu we wszystkim błogosławił. **2** I rzekł Abraham do najstarszego swego sługi, który był zarządcą całej jego posiadłości: «Połóż mi swą rękę pod biodro, **3** bo chcę, żebyś mi przysiągł na Pana, Boga nieba i ziemi, że nie weźmiesz dla mego syna Izaaka żony spośród kobiet Kanaanu, w którym mieszkam, **4** ale że pójdziesz do mojego kraju i do mojej rodziny i wybierzesz żonę dla mego syna Izaaka». **5** Odpowiedział mu sługa: «A gdyby taka kobieta nie zechciała przyjść ze mną do tego kraju, czy mogę wtedy zaprowadzić twego syna do kraju, z którego pochodzisz?» **6** Rzekł do niego Abraham: «**Bacz, byś nie odprowadzał tam mego syna!**» **7** Pan, Bóg niebios, który mnie wywiódł z domu mego ojca i z mego kraju rodzinnego, który mi przysiągł: Potomstwu twemu dam ten kraj; On pośle swego anioła przed tobą; weźmiesz stamtąd żonę dla mego syna. **8** A gdyby owa kobieta nie chciała przyjść z tobą, wtedy jesteś zwolniony z tej przysięgi; jednak syna mego nie wolno ci tam odprowadzać». **10** Sługa ów zabrał z sobą dziesięć wielbłądów oraz kosztowności swego pana i wyruszył do Aram-Naharaims, do miasta, w którym mieszkał Nachor. **48** A potem padłem na kolana i oddałem pokłon Panu, i dziękowałem Panu, Bogu pana mego Abrahama, że poprowadził mnie drogą właściwą, abym wziął bratanicę pana mego za żonę dla jego syna. **59** Wyprawili więc Rebekę, siostrę swoją, i jej piastunkę ze sługą Abrahama i z jego ludźmi. **62** A Izaak, który naówczas mieszkał w Negebies, właśnie wracał od studni Lachaj-Roj; **63** wyszedł bowiem zamyślony na pole przed wieczorem. Podniósłszy oczy, ujrzał zbliżające się wielbłądy. **64** Gdy zaś Rebeka podniosła oczy, spostrzegła Izaaka, szybko zsiadła z wielbłąda **65** i spytała sługi: «Kim jest ten mężczyzna, który idzie ku nam przez pole?» Sługa odpowiedział: «To mój pan». Wtedy Rebeka wzięła zastonę i zakryła twarz. **66** Kiedy sługa opowiedział Izaakowi o wszystkim, czego dokonał, **67** Izaak wprowadził Rebekę do namiotu Sary, swej matki. Wziąwszy Rebekę za żonę, Izaak miłował ją, bo była mu pociechą po matce.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Pod koniec swego długiego życia Abraham zgodnie ze starożytną tradycją pozostawia zaufanemu zarządcy instrukcje dotyczące znalezienia żony dla swego syna. Po pierwsze, nie może to być kobieta z Kanaanu, gdzie przebywają, ale z kraju pochodzenia Abrahama i z jego rodziny (Rdz 24,3-4). Po drugie, zarządca nie może zaprowadzić tam Izaaka, ale ma stamtąd przyprowadzić dla niego narzeczoną (Rdz 24,6).

Dosyć zaskakujące polecenia dla swata! Jednak miały one ogromne znaczenie dla zachowania przymierza z Bogiem. Potomkowie Abrahama, żyjący jako koczownicy wędrujący po krainie Kanaan, mogli pewnego dnia zapragnąć powrotu do ziemi swych przodków. Ale ten powrót byłby zarazem wyrzeknięciem się Bożej obietnicy, że otrzymają nową ziemię, gdzie będą mogli żyć jako lud będący Jego własnością. Z kolei zakaz wyboru żony spośród kobiet kananejskich miał ochronić ich od pokusy wtopienia się w kulturę, która ich otaczała. Bez zagłębiania się w detale zalotów i szczegółów zawierania małżeństwa u Kananejczyków, możemy zastosować zasady stojące za dwiema instrukcjami danymi zarządcy do naszej drogi duchowej.

Za każdym razem, gdy doświadczamy miłości i miłosierdzia Boga, wyczuwamy również Jego zaproszenie do porzucenia „ziemi przodków” naszego dawnego życia i wyruszenia do „ziemi obiecanej” nowego życia w Chrystusie. Duch Święty uświadamia nam, że istnieje coś więcej niż kultura egoizmu i chciwości, jaka nas otacza, oraz zachęca nas do przyjęcia życia Pana.

Podczas rozważania dzisiejszego czytania zastanów się, czym jest dla ciebie owo „tam”, to dawne życie, do którego nie powinieneś wracać. Pomyśl też, czy nie „poślubiasz” tych elementów współczesnej kultury, które mogą odciągnąć cię od Pana. Czy nie idziesz na mniejsze lub większe kompromisy ze światem, przejmując jego niezdrowe zwyczaje i wartości?

Bóg ma wspaniały plan na twoją przyszłość.

-  Chce uwalniać cię od wstydu i poczucia winy z powodu starych grzechów.
-  Chce uzdrawiać twoje dawne rany.
-  Chce też napełniać cię tą samą radością i determinacją, jaką daje największym świętym.
-  Otwórz się więc na przyszłość, jaką ma dla ciebie i nie wracaj tam, skąd wyszedłeś!

„Jezu, Ty jesteś moim jedynym prawdziwym dziedzictwem!”.

Mt 9,9-13: 9 Odchodząc stamtąd, Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego w komorze celnej, i rzekł do niego: «Pójdź za Mną!» On wstał i poszedł za Nim. 10 Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami. 11 Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: «Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?» 12 On usłyszawszy to, rzekł: «Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. 13 Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo

nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników».



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 5 lipca 2025

Rdz 27,1-5.15-29 (Biblia Tysiąclecia)

1 Gdy Izaak zestarzał się i jego oczy stały się tak słabe, że już niedowidział, zawołał na Ezawa, swego starszego syna: «Synu mój!» 2 A kiedy ten odezwał się: «Jestem», Izaak rzekł: «Oto zestarzałem się i nie znam dnia mojej śmierci. 3 Weź więc teraz przybory myśliwskie, twój kołczan i łuk, idź na łowy i upoluj coś dla mnie. 4 Potem przyrządź mi smaczną potrawę, jaką lubię, podaj mi ją, abym jadł i abym ci pobłogosławił, zanim umrę». 5 Rebeka słyszała, co Izaak mówił do swego syna, Ezawa. Gdy więc Ezaw poszedł już na łowy, aby przynieść coś z upolowanej zwierzyny, **15** Potem Rebeka wzięła szaty Ezawa, swego starszego syna, najlepsze, jakie miała u siebie, ubrała w nie Jakuba, swojego młodszego syna, **16** i skórkami kozłat owinęła mu ręce i nieowłosioną szyję. **17** Po czym dała Jakubowi ową smaczną potrawę, którą przygotowała, i chleb. **18** Jakub, wszedłszy do swego ojca, rzekł: «Ojcie mój!» A Izaak: «Słyszę; któryś ty jest, synu mój?» **19** Odpowiedział Jakub ojcu: **Jestem Ezaw, twój syn pierworodny.** Uczyniłem, jak mi poleciłeś. Podnieś się, siadź i zjedz potrawę z upolowanej przeze mnie zwierzyny, i pobłogosław mi!» **20** Izaak rzekł do syna: «Jakże tak szybko mogłeś coś upolować, mój synu?» A Jakub na to: «Pan, Bóg twój, sprawił, że tak mi się właśnie trafiło». **21** Wtedy Izaak rzekł do Jakuba: «Zbliź się, abym dotknąwszy ciebie, mógł się upewnić, czy to mój syn, Ezaw, czy nie». **22** Jakub przybliżył się do swego ojca, Izaaka, a ten, dotknąwszy go, rzekł: «Głos jest głosem Jakuba, ale ręce – rękami Ezawa!» **23** Nie rozpoznał jednak Jakuba, gdyż jego ręce były owłosione jak ręce Ezawa. A mając udzielić mu błogosławieństwa, **24** zapytał go jeszcze: «Ty jesteś syn mój, Ezaw?» Jakub odpowiedział: «Ja jestem». **25** Rzekł więc [Izaak]: «Podaj mi, abym zjadł to, co upolowałeś, synu mój, i abym ci sam pobłogosławił». Jakub podał mu i on jadł. Przyniósł mu też i wina, a on pił. **26** A potem jego ojciec, Izaak, rzekł do niego: «Zbliź się i pocałuj mnie, mój synu!» **27** Jakub zbliżył się i pocałował go. Gdy Izaak poczuł woń jego szat, dając mu błogosławieństwo, mówił: «Oto woń mego syna jak woń pola, które pobłogosławił Pan! **28** Niechaj tobie Bóg użycz rosy z niebios i żyzności ziemi, obfitości zboża i moszczu winnego. **29** Niechaj ci służą ludy i niech ci pokłon oddają narody. Bądź panem twoich braci i niech ci pokłon oddają synowie twej matki! Każdy, kto będzie ci złorzeczył, niech będzie przeklęty. Każdy, kto będzie cię błogosławił, niech będzie błogosławiony!»

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

➤ Być może zastanawiasz się, w jakim celu ta historia trafiła do Biblii?

Jakub bezczelnie okłamuje swego ojca, Izaaka, aby wyłudzić błogosławieństwo przeznaczone dla jego brata, Ezawa. Co w tym budującego? Ponadto historia oszustwa, jakiego dopuścił się Jakub, zaczęła się o wiele wcześniej. Już w łonie matki Jakub próbował zdobyć przewagę nad Ezawem, swoim bratem bliźniakiem (Rdz 25,23).

Wiele lat później namówił Ezawa - wygłodniałego i zmęczonego po całym dniu spędzonym na polowaniu - żeby odsprzedał mu swoje pierworództwo za miskę gotowanej soczewicy (Rdz 25,29-34).

Wszystko to prowadzi nas z powrotem do pytania, dlaczego w Biblii znajdujemy tego typu historie? Czego mamy się z nich nauczyć?

Przede wszystkim tego, że pomimo wad tych kluczowych postaci biblijnych Bóg potrafił działać za ich pośrednictwem. Co więcej, potrafił nawet posłużyć się ich wadami, aby przeprowadzić swój plan i stworzyć sobie naród wybrany. Boże pragnienie zgromadzenia sobie ludu na własność nie mogło zostać zniweczone przez żadne przeszkody, które stawiały przed Nim ludzkie grzechy.

Jak wiele nadziei niesie w sobie to przesłanie! Chociaż Jakub otrzymał błogosławieństwo ojca dzięki oszustwu i trzymał skarb tego błogosławieństwa w oszukańczym „naczyniu glinianym” swego serca, Bóg go nie cofnął. Zamiast tego towarzyszył Jakubowi w trakcie jego długoletniej przemiany.

Podobnie i my możemy zaufać, że Bóg potrafi wyprowadzić dobro z bałaganu, którego narobiliśmy sobie w naszym życiu.

Możemy więc ucieszyć się, że ta niewygodna opowieść trafiła jednak do Biblii. Pokazuje nam ona, że **nie musimy być doskonali, aby Bóg nas kochał**.

Żadne grzechy nie dyskwalifikują nas, jak nie zdyskwalifikowały wybranego przez Boga Jakuba, który odegrał ważną rolę w realizacji Jego planu. Niepojęta dobroć i nieskończone miłosierdzie Boga są potężniejsze niż wszystko.

„Dziękuję Ci, **Panie**, za to, że ludzkie słabości i upadki nie powstrzymują
Twego daru miłości i łaski” .

Ps 135,1-6

Mt 9,14-17: 14 Wtedy podeszli do Niego uczniowie Jana i zapytali: «Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy, Twój zaś uczniowie nie poszczą?» 15 Jezus im rzekł: «Czy goście weselni mogą się smucić, dopóki pan młody jest z nimi?

Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć.

16 Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania, gdyż łąta obrywa ubranie, i gorsze robi się przedarcie. 17 Nie wlewa się też młodego wina do starych bukłaków. W przeciwnym razie bukłaki pękają, wino wycieka, a bukłaki się psują. Raczej młode wino wlewa się do nowych bukłaków, a tak jedno i drugie się zachowuje».

	<i>Jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie i przyjmą was... (Łk 10,8)</i>
	Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Niedziela : 6 lipca 2025

Łk 10,1-12.17-20 (Biblia Tysiąclecia)

1 Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwu i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał. 2 Powiedział też do nich: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. 3 Idźcie! Oto posyłam was jak owce między wilki. 4 Nie noście ze sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. 5 Gdy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw mówcie: Pokój temu domowi. 6 Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. 7 W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co będą mieli: bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu.

8 Jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie i przyjmą was,
jedzcie, co wam podadzą; 9 uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: **Przybliżyło się do was królestwo Boże.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wyobraź sobie, że jesteś jednym z uczniów Chrystusa. Wchodzisz do jakiegoś miasteczka, stajesz na rynku i ogłaszasz: „**Przybliżyło się do was królestwo Boże**” (Łk 10,9).

- Jak twoim zdaniem reagują mieszkańcy? Są zaintrygowani i chcą usłyszeć więcej? Ignorują cię? A może wyśmiewają cię i wyrzucają z miasta?

W czytany dziś fragmencie Ewangelii Jezus przemawia do siedemdziesięciu dwóch uczniów, których posyła z misją. Pragnie, by ich oczekiwania były realistyczne - ludzie, do których pójdą, mogą przyjąć ich przesłanie, ale mogą również je odrzucić.

Jezus poleca więc uczniom głosić Dobrą Nowinę, ale zarazem informuje, że wynik tej misji nie jest w ich rękach. A wynik był nieprawdopodobny! Poddawały się im nawet demony (Łk 10,17)!

Podobnie i my nie wiemy, jak zareagują ludzie, jeśli zaczniemy z nimi rozmawiać o naszej wierze. Możemy się niepokoić:

Czy będą otwarci na to, co mam im do powiedzenia, czy też stwierdzą, że nie są zainteresowani?

Jednak przewidywana reakcja słuchaczy nie powinna mieć wpływu na naszą gotowość głoszenia królestwa Bożego.

My odpowiadamy jedynie za przekazywanie innym zaproszenia Jezusa. Nawet jeśli ktoś na pozór odrzuca nasze przesłanie, to przecież nie znamy przyszłości. Być może ten człowiek po latach powróci do Chrystusa, przypominając sobie to, co powiedzieliśmy mu kiedyś o Jego miłości.

Coś podobnego mogło przydarzyć się również mieszkańcom tych miast, które początkowo nie przyjęły uczniów Jezusa. Być może później, słysząc o Jego powstaniu z martwych, przypomnieli sobie przybycie uczniów i uwierzyli w Niego.

Nie zniechęcaj się więc, jeśli masz poczucie, że twoje wysiłki pozostają bezowocne. Cokolwiek się wydarzy, raduj się, że uczyniłeś to, do czego Bóg cię wezwał, i że również twoje imię jest zapisane w niebie (Łk 10,20)!

„Jezu, pomóż mi robić to, co do mnie należy, a resztę zawierzyć Tobie!” .

Iz 66,10.12-14c Ps 66,1-7.16.20

Ga 6,14-18: 14 **Co do mnie, to nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata.** 15 Bo ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie. 16 Na wszystkich tych, którzy się tej zasady trzymać będą, i na Izraela Bożego [niech zstąpi] pokój i miłosierdzie! 17 Odtąd niech już nikt nie sprawia mi przykrości: przecież ja na ciele swoim noszę blizny, znamię przynależności do Jezusa. 18 Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z duchem waszym, bracia! Amen.